
ANNALES
UNIVERSITATIS MARIAE CURIE-SKŁODOWSKA
LUBLIN — POLONIA

VOL. LXIV

SECTIO F

2009

Instytut Historii, UMCS

MAŁGORZATA NOSOWSKA

*Narodziny „siostry-cudzoziemki”, czyli o tym,
jak Rosa stała się Różyczką (początki działalności Rosy Bailly
na rzecz sprawy polskiej w latach I wojny światowej)*

La naissance de la „soeur-étrangère”: comment Rosa a devenu Petite Rose (les commencements d'activité de Rosa Bailly au profit de la cause polonaise pendant la I^{ère} Guerre Mondiale)

W cieniu wydarzeń Wielkiej Wojny, polskich nadziei i starań o wykorzystanie nadarzającej się historycznej szansy, wzrostu aktywności środowisk emigracyjnych w Paryżu skupionych na jedynym tylko, najświętszym celu – odzyskaniu niepodległości po latach zaborów, narodziła się i rozkwitła miłość do Polski jednej z jej najzarliwszych w późniejszych latach admiratorek i przyjaciółek – Aimée Rosy Mathilde Dufour-Bailly, znanej powszechnie jako Rosa Bailly.

W drugiej połowie 1915 roku dwudziestopięcioletnia nauczycielka literatury francuskiej w gimnazjum dla dziewcząt w Cahors, absolwentka École Normale Supérieure w Sèvres z 1911 roku¹, nawiązała korespondencję z organizacjami podnoszącymi we Francji sprawę polską, występującymi z postulatem przywrócenia Polski na mapę Europy, i w ten sposób rozpoczęła trwającą ponad 60 lat współ-

¹ Rosa Dufour po zdaniu egzaminu państwowego na zakończenie edukacji w École Normale Supérieure otrzymała 21 września 1911 roku certyfikat uprawniający do nauczania i podjęła pracę najpierw w szkole dla dziewcząt w Verdun, później w Valenciennes, by wreszcie 21 grudnia 1912 roku przenieść się na własną prośbę do Cahors, gdzie pracowała do końca swojej pedagogicznej kariery w 1918 roku. Materiały Rosy Bailly. Materiały osobiste Rosy Bailly z d. Dufour, pisarki francuskiej, działaczki kulturalnej, współzałożycielki i sekretarki generalnej towarzystwa Les Amis de la Pologne, Biblioteka Kórnicka (dalej: BK), sygn. 2766, k. 16–20.

pracę i przyjaźń, która zaowocowała wieloma publikacjami, akcjami, a przede wszystkim stworzeniem towarzystwa będącego w okresie międzywojennym symbolem przyjaźni pomiędzy Francją a Polską: Les Amis de la Pologne.²

W licznych życiorysach, wspomnieniach, wywiadach, w tekście napisanym z okazji 50-lecia swojej pracy na rzecz Polski³ Rosa Bailly symbolicznie początek swojej działalności łączyła z tekstem Georges'a Bienaimé, serdecznego i zaangażowanego przyjaciela Polski, *La Délaissée (Opuszczona)*, który na początku 1916 roku ukazał się w „La Vicoire”. Tekst ten, zawierający w tytule całe jego przesłanie i treść oraz zarzucający Francji, że porzuciła sprawę polską, poruszyć miał Rosę na tyle, że stał się impulsem do nawiązania współpracy z paryskimi środowiskami wiernymi „długotrwałej tradycji narodu francuskiego, wysnutej w czasie walk Rewolucji o wolność ludów, rozplómiętej potężnym głosem Hugo i Micheleta”.⁴ Jednak zachowana korespondencja zdaje się świadczyć o tym, iż ten piękny początek, poruszający i dramatyczny, tym bardziej że w tym samym czasie Francja prowadziła śmiertelne zmagania pod Verdun, był raczej późniejszym, symbolicznym uogólnieniem, a sama współpraca rozpoczęła się wcześniej i nie miała w sobie tego jednostkowego „aktu założycielskiego”. Tym bardziej że we wszystkich wspomnieniach, przywołując tekst Bienaimé, pisała o lutym 1916 roku, a artykuł, który niewątpliwie mocno zapadł jej w pamięci i który uczyniła symbolicznym początkiem swojego związku z Polską, ukazał się 28 marca 1916.

Ten symbolicznie ujęty początek jest z pewnością rodzajem hołdu oddanego sile oddziaływania propolskiej propagandy, rzetelnie (choć początkowo z niezadowolającym efektem) prowadzonej przez przychylnie Polakom środowiska francuskie oraz polskie, emigracyjne i krajowe, zarówno w latach I wojny świato-

² Więcej o działalności Rosy Bailly zob. m.in.: T. Domański, *Rosa Bailly: wielka Francuzka o polskim sercu*, Lublin 2003; A. Longiewska, *Francuzi w obronie prawa Polski do Górnego Śląska*, „Kwartalnik Opolski” 1971, nr 3, s. 33–54; eadem, *Korespondencja Rosy Bailly z Felicją Skarbkową z lat 1946–1959*, „Ze skarbcza kultury” 1970, z. 21, s. 83–166; M. Pasztor, *O polsko-francuskiej współpracy kulturalnej i naukowej na przykładzie stowarzyszenia „Les Amis de la Pologne” w latach 1919–1924*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1992, t. 37, nr 2; A. Pytlarz, *Rosa Bailly – sa vie et ses liens d’amitié tissés avec la Pologne*, „Synergies Pologne” 2003, nr 3; S. Rospond, „*Les Amis de la Pologne*” za polskim Górnym Śląskiem, „Kwartalnik Opolski” 1971, nr 3, s. 54–61.

³ Życiorysy, bibliografie, notatki informacyjne o własnej twórczości i działalności Rosy Bailly oraz recenzje i materiały prasowe jej dotyczące, Rękopisy Zakładu Narodowego im. Ossolińskich (dalej: rkps Ossolineum), sygn. 14509/II, *L’œuvre franco-polonaise de Rosa Bailly*, k. 16; Pięćdziesięciolecie, k. 29 (tekst wydrukowany m.in. w „Tygodniku Polskim” 1966, nr 3); Cause-rie pour la radio sur Rosa Bailly par Mme Anna Migala, k. 96–97; Rosa Bailly: Français et Polonais de tout temps amis (Souvenirs de 1940–1942), sygn. 14511/II, Avant propos, k. 2–3.

⁴ Pięćdziesięciolecie..., k. 29.

wej, jak i przed jej wybuchem.⁵ Przekaz ten w wypadku Rosy padł na podatny, w pewnym sensie przygotowany grunt, poruszył i zainteresował, a ponieważ z natury Rosa była osobą energiczną i aktywną, skłonił do poparcia sprawy polskiej również czynem. Wielką rolę odegrało tu też ogólnie życzliwe zainteresowanie Polską i jej dziejami, wyniesione jeszcze, jak wspominała, z pierwszych lat szkolnych i lektur dziecięcych⁶, pewien rodzaj romantycznych skłonności i emocjonalnych egzaltacji, na które była podatna, poetycka natura skłaniająca ją do poparcia sprawy uosabiającej najświętsze, francuskie wartości, braterstwo, wolność, przyjaźń narodów.

Szukając możliwości włączenia się w pracę na rzecz Polski i Polaków, poruszona doniesieniami z frontu wschodniego o zniszczeniach i nieszczęściach, które spadły na i tak nieszczęśliwy naród, nawiązała korespondencję z Georges'em Bienaimé, jednym z najaktywniejszych i nieustrudzonych propagatorów sprawy polskiej, z Kazimierzem Woźnickim, z Komitetem Michelet–Mickiewicz, ale przede wszystkim ze skarbnikiem tegoż komitetu i jednym z jego założycieli, doktorem Wacławem Bronisławskim.

Korespondencja z tym ostatnim, nawiązana jak się wydaje najwcześniej, bo jeszcze w połowie 1915 roku⁷, szybko przerodziła się w zażyłość znacznie przekraczającą ramy „sprawy polskiej”, a doktor Bronisławski stał się nie tylko powiernikiem i przyjacielem, ale przede wszystkim pierwszym przewodnikiem po meandrach polskiego życia emigracyjnego oraz wewnętrznych i zewnętrznych zawiłościach polskich kwestii.

Wydaje się nawet, że jednym z najbardziej wymiernych i wykraczających poza czas wojny efektów intensywnej agitacji propolskiej, jaką na prowincji pro-

⁵ O propagandzie na rzecz sprawy polskiej we Francji zob. m.in.: P. Bednarz, *Edmont Privat i jego działalność na rzecz Polski podczas pierwszej wojny światowej*, Lublin 2003, s. 105–149; J. Pajewski, *Wokół sprawy polskiej Paryż–Lozanna–Londyn 1914–1918*, Poznań 1970, s. 11–105; *Polonia wobec niepodległości Polski*, red. H. Florkowska-Frančić, Kraków 1979; W. Śladkowski, *Emigracja polska we Francji 1871–1918*, Lublin 1980, s. 273–316; idem, *Emigracja polska we Francji wobec niepodległości Polski*, [w:] *Polonia i odbudowa państwa polskiego w 1918 roku*, Lublin–Warszawa 1991; idem, *Opinia publiczna we Francji wobec sprawy polskiej w latach 1914–1918*, Wrocław–Warszawa 1976; idem, *Edmont Privat i jego działalność we Francji i Szwajcarii podczas pierwszej wojny światowej*, „Annales UMCS”, sec. F, Historia, vol. XXIII/XXIV, 1968/1969; K. Dunin-Wąsowicz, *Francuska opinia publiczna wobec sprawy polskiej i Polaków w latach 1895–1914*, Warszawa 1999.

⁶ Jak wspomina m.in. we wstępie do pamiętników czy w tekście napisanym z okazji 50-lecia pracy na rzecz Polski, najwcześniejsze, pierwsze zainteresowanie Polską narodziło się w niej pod wpływem lektury książeczki dla dzieci napisanej przez hrabinę de Ségur (née Roztopczyn), a zatytułowanej *Les deux Nigauds*.

⁷ A. Fernand do Rosy Bailly, 9 listopada 1915, Biblioteka Polska w Paryżu (dalej: BPP), Archiwum Rosy Bailly (dalej: ARB), akc. 2882.

wadził Komitet Michelet–Mickiewicz, było wciągnięcie w jego szeregi młodej, energicznej i podatnej na wielkie wzruszenia nauczycielki z Cahors. Jak można przypuszczać, jakaś akcja, ulotki, może konferencja organizowana przez Komitet Michelet–Mickiewicz zwróciła uwagę Rosy poszukującej kontaktu ze środowiskiem przyjaznym Polsce i skłoniła ją do nawiązania z nim korespondencyjnego kontaktu.

I choć Wacław Bronisławski sobie przypisuje zasługi wciągnięcia Rosy wraz z liczną grupą nauczycielek w działalność Komitetu Michelet–Mickiewicz⁸, to wydaje się jednak, że decydująca była tu aktywność jej samej. To ona szukała możliwości włączenia się w prace organizacji działających na rzecz sprawy polskiej, zasługą Bronisławskiego było natomiast to, że potrafił znaleźć miejsce dla niej, wykorzystać jej zapał i zaangażowanie.

To doktor Bronisławski właśnie „zaopiekował się” niejako ogromną energią, która tkwiła w Rosie, i pomógł przełożyć ją na konkretne czyny i projekty. On też stał się, jak było już wspomniane, jej pierwszym przewodnikiem po zawiłościach życia polskiej emigracji, środowiska niejednolitego nigdy, a w obliczu wojny dodatkowo podzielonego wobec pojawiających się szans, możliwości i dylematów. W tych pierwszych miesiącach Rosa Dufour oglądała polskie sprawy przede wszystkim oczami doktora Bronisławskiego, ale nie tylko jego.

Szybko rozszerzyła krąg swoich korespondentów i „kontaktów” polskich i z równą uwagą wsłuchiwała się w słowa Bronisławskiego, jak i Georges’a Bienaimé czy Kazimierza Woźnickiego, u których również szukała porad i wsparcia. Zwłaszcza znajomość z Woźnickim okazała się ważna dla dalszych losów Rosy i jej zaangażowania w polskie sprawy. To między innymi on, tuż po wojnie, zainspirował Rosę do idei stworzenia organizacji działającej na rzecz polsko-francuskiej przyjaźni – Les Amis de la Pologne – i kontynuującej jej wcześniejszą pracę, on też w pierwszych miesiącach wspierał ją swoim doświadczeniem i kontaktami, wyniesionymi z pracy w Biurze Informacyjno-Prasowym, Komitecie Francusko-Polskim, Komitecie Wolontariuszów czy z okresu współpracy z Erazmem Pilzem oraz Centralną Agencją Polską w Lozannie i Komitetem Narodowym Polskim.⁹

⁸ Odręczna notatka z datą lipiec–listopad 1920 roku na okładce oprawionych numerów „La République Polonoise” ofiarowanych przez Bronisławskiego doktorowej Kapaczewskiej i znajdujących się w czasopiśmienniczych zbiorach BPP.

⁹ O K. Woźnickim zob m.in.: W. Śładkowski, *Opinia...*, s. 46, 48, 56–58; D. Płyga w ko, *Listy Władysława hr. Zamoyskiego do Kazimierza Woźnickiego (1908–1923) ze zbiorów Biblioteki Polskiej w Paryżu*, „Scripta Minora” 1996, nr 1, s. 281–300; M. Romeyko-Hurko, *Kazimierz Woźnicki (1878–1949)*, [w:] *Miłośnicy grafiki i ich kolekcje w zbiorach Muzeum Narodowego w Warszawie*, Warszawa 2006, s. 192–235; A. Longiewska, *Działalność Komitetu Francusko-Polskiego i Towarzystwa Literacko-Artystycznego w Paryżu w latach 1909–1916*

Polskie środowisko we Francji, do którego Rosa weszła na przełomie 1915 i 1916 roku, wyraźnie podzieliło się w obliczu wojny na kilka różnych frakcji i powiązanych z nimi organizacji¹⁰, kontynuując niejako podziały przedwojenne i nakładając na nie nowe, związane z odmiennymi koncepcjami wykorzystania międzynarodowego konfliktu. Dla osoby z zewnątrz, a taką przecież była Rosa, rozeznanie się w tych zawłościach, różnicach pomiędzy organizacjami, wartościach poszczególnych akcji było z pewnością dość trudne.

Wybuch wojny zaktywizował środowiska zarówno emigracyjne, jak i te złożone z zaprzyjaźnionych i przychylnych Polsce Francuzów, przynosząc szansę, której wyglądali od lat: międzynarodowy konflikt dający nadzieję na nowe rozdanie w kwestii polskiej niepodległości. W Paryżu, podobnie jak w kraju i w innych zagranicznych ośrodkach emigracyjnych, szybko wykryzowały się dwa zasadnicze obozy z innym układem międzynarodowym wiążące nadzieje na odbudowę państwa polskiego: antyrosyjskim, wspierającym się na nadziei współpracy z Austro-Węgrami, oraz antyniemieckim, bazującym na przekonaniu, że współdziałanie z Ententą, sprzymierzenie nadziei z Francją, Wielką Brytanią i ich sojuszniczką Rosją pozwoli w chwili triumfu koalicji i klęski Niemiec oraz Austro-Węgier powołać do życia niepodległą Rzeczpospolitą. Obok nich działała również grupa z jednakową niechęcią odnosząca się do wszystkich trzech zaborców i sceptycznie traktująca możliwość współpracy, nawet pośredniej, z którymkolwiek z nich. Współpracy, która wiązać się mogła z koniecznością ograniczenia aspiracji terytorialnych i niepodległościowych w taki sposób, by nie naruszały interesu zaborcy-sojusznika.

W duchu tych nadziei i celów działały w Paryżu liczne organizacje i komitety skupiające działaczy emigracyjnych (m.in. Komitet Wolontariuszów Polskich, inicjatywa wspólna działaczy różnych opcji, Komitet Wolnej Polski, o zdecydowanie niepodległościowej od pewnego momentu linii, środowisko skupione wokół „Polonii” sympatyzujące z obozem narodowym, reprezentowanym od 1917 roku przez Komitet Narodowy Polski i Romana Dmowskiego). Obok nich, a czasami w powiązaniu, głównie personalnym, powstawały inicjatywy skupiające przychylnych polskiej sprawie Francuzów, dziennikarzy, pisarzy, intelektualistów, jak Francuska Liga dla Wolnej Polski (Ligue Française pour la Pologne Libre) z Charles'em Richetem na czele, która działalność rozpoczęła jako Liga Francuska dla Odbudowy Polski (Ligue Française pour la Restauration de la

w świetle archiwum Wacława Gąsiorowskiego, „Rocznik Zakładu Naukowego im. Ossolińskich”, t. XI, Wrocław 1976, s. 128–194; A. R o s z k o w s k i, „W duchu prawdy i interesu narodowego”. *Geneza, narodziny i organizacja Agence polonaise de presse w Paryżu (1906–1914) w świetle archiwum Kazimierza Woźnickiego*, praca magisterska napisana w IH UW pod kierunkiem dra hab. Stefana Ciary w 2007 roku (maszynopis).

¹⁰ Por. przypis 5.

Pologne) i z którą blisko związany był Georges Bienaimé. Czy Komitet Michelet–Mickiewicz, którego inicjatorem był obok doktora Bronisławskiego Ernest Denis, a na jego czele stanął członek Akademii Francuskiej, pisarz Jean Richepin, i który skupiając francuskich przyjaciół Polski, zwłaszcza na prowincji, prowadził aktywną działalność propagandową, starając się uczynić sprawę polską powszechniej znaną i zjednać dla niej przychylność Francuzów.¹¹

Środowisko, z którym związała się Rosa w początkach swojej działalności, bliskie było opcji prorosyjskiej, na tym gruncie stał Komitet Michelet–Mickiewicz i starał się działać na rzecz polskiej sprawy w sposób, który nie skrzyżuje jej z interesami francuskimi wymagającymi ścisłej współpracy z Rosją. Ernest Denis – jeden z założycieli Komitetu – stał wręcz na stanowisku autonomii w granicach Cesarstwa Rosyjskiego i manifestu Wielkiego Księcia Mikołaja¹², a sam Bronisławski pisał do Rosy, że naczelnym celem propagandy i dzielności Komitetu powinno być uczynienie spokojnymi, niekonfliktowymi metodami sprawy polskiej znanej wśród Francuzów, bo dopiero wtedy będzie możliwe potraktowanie jej rozdzielnie od kwestii rosyjskiej. „Soyons prudents!”, jak pisał w jednym z listów.¹³ W miarę rozwoju wydarzeń wojennych Bronisławski (podobnie jak Komitet Wolnej Polski, z którym również był związany) ewoluował w stronę opcji niepodległościowej. Rosa natomiast, rozpoczynając działalność od współpracy z Komitetem, bardzo szybko zbliżyła się do Ligi Francuskiej dla Wolnej Polski, która wydawała się jej śmielsza i bardziej aktywna, a także, w późniejszym okresie, do środowiska bliskiego Komitetowi Narodowemu Polskiemu. Wydaje się, że zasadniczym kryterium, którym kierowała się, była aktywność, rzutkość akcji propagandowej prowadzonej przez dane środowisko i nacisk kładziony na ideę niepodległej Polski. Wszelkie inne sprawy i różnice miały dla niej drugorzędne znaczenie.

Jeszcze wiosną 1916 roku Rosa rozglądała się, sprawdzała możliwości, usiłowała zorientować w wewnętrznych zawłóściach polskiej emigracji, rozpoznać możliwości i formy działania. Dyskutowała o tym z Bronisławskim, Bienaimé, Woźnickim, którzy wskazywali jej wypróbowane metody prowadzenia propagandy na rzecz Polski: konferencje, ulotki, artykuły w prasie, broszury, choć Woźnicki zastrzegał się przy tym, że słabo zna stosunki na prowincji i nie jest pewien, czy jego rady będą skuteczne w Cahors.¹⁴ Ale już w końcu tego roku

¹¹ J. Pajewski, *op. cit.*, s. 30; W. Śladkowski, *Emigracja...*, s. 284; idem, *Opinia...*, s. 135–138; P. Bednarz, *op. cit.*, s. 138–139.

¹² W. Śladkowski, *Emigracja...*, s. 282; idem, *Opinia...*, s. 137–138.

¹³ Listy W. Bronisławskiego do R. Dufour z 26 marca, 8 maja, dwa listy z 9 maja 1916, BPP, ARB, akc. 2825.

¹⁴ G. Bienaimé do R. Dufour, 27 maja 1916, BPP, ARB, akc. 2882; K. Woźnicki do R. Dufour, 29 maja 1916, *ibidem*.

Rosa aspirowała do roli jednej z bardziej znaczących postaci ruchu, skarżyła się w liście do Kazimierza Woźnickiego¹⁵, że nie jest na bieżąco informowana o decyzjach i zmianach w zasadach organizacji Komitetu Michelet–Mickiewicz, co, jak sądzić można z tonu listu, irytowało ją wielce wobec ogromu i znaczenia pracy, jaką wykonywała na rzecz propolskiej propagandy. Informowała też Woźnickiego o energicznej rekrutacji członków do Ligi Francuskiej dla Wolności Polski i zdumiona odnotowywała przy tej okazji trudności, jakie miała z nawiązaniem kontaktu czy z otrzymaniem odpowiedzi od niektórych działaczy (m.in. od Bienaimé) w Paryżu. Przenikliwie, acz mało chlubnie dla polskiego środowiska suponowała przy tej okazji, iż jest to spowodowane faktem jej współpracy z osobami niecieszącymi się w środowisku nadmiernym poważaniem. Znamienna była reakcja Rosy na te przypuszczenia: stanowczo zaznaczyła, że nie przygląda się przynależności organizacyjnej, nie uznaje organizacyjnej „wyłączności”, ma na względzie tylko interes polski, a sama nie jest podporządkowana nikomu.

Tak stanowcza deklaracja była zapewne wynikiem doświadczeń i obserwacji, których dokonała przez kilka miesięcy bliskich kontaktów z polskim środowiskiem. Utrzymując ściśle związki z Bronisławskim, ale bliskie również z Bienaimé, od początku zetknęła się z podskórną rywalizacją pomiędzy organizacjami, które mając pozornie jeden cel, nie zawsze podkreślały to, co je łączy, nawzajem dyskredytując się i podważając wagę swoich działań.

Ten ton rywalizacji widoczny był zwłaszcza w połowie 1916 roku, kiedy ukonstytuowała się Liga Francuska dla Odbudowy Polski (później występująca pod nazwą Ligi dla Wolnej Polski), którą współtworzył Georges Bienaimé. Doktor Bronisławski, pisząc o jej powstaniu i celach¹⁶, nie krył przed Rosą swojego zdziwienia i jakby niesmaku oraz zaniepokojenia. Podważał skuteczność metod propagandowych stosowanych przez Bienaimé, nie przypisywał im nadmiernie interesującej dla Francuzów formy¹⁷, a do tego uważał ton podjęty przez nową ligę za wręcz szkodliwy dla polskiej sprawy. Szkodliwy przez swoją antyrosyjskość, która może jedynie zaszkodzić polskim aspiracjom w oczach polityków francuskich. Przestrzegał też Rosę przed pochopnym i nadmiernym zaangażowaniem w nową organizację, ale jednocześnie radził zaakceptować wszystkie zaproszenia na spotkania i konferencje, które przysyłał jej pan Bienaimé i docenić jego pracę dla przybliżania Francuzom wiedzy o polskich sprawach, dążeniach

¹⁵ R. Dufour do K. Woźnickiego, 3 grudnia 1916, BPP, Archiwum Kazimierza Woźnickiego, akc. 4354.

¹⁶ Listy z 6, 9, 14 maja 1916, BPP, ARB, akc. 2825.

¹⁷ List z 9 maja 1916, *ibidem*.

i aspiracjach, a także rolę, jaką odgrywał w środowisku polskim.¹⁸ W ogóle wypowiedzi doktora Bronisławskiego o polskim środowisku nie należały do przychylnych i wyważonych. W jednym z listów określił Bienaimé dość jednoznacznym mianem *imbécile*, a o Woźnickim pisał, że jest mało znaczącą, pretensjonalną figurą.¹⁹

Z kolei Georges Bienaimé²⁰, zapewniając Rosę, że nie ma żadnej niechęci i żadnej rywalizacji pomiędzy Ligą Francuska dla Odbudowy Polski a Komitetem Michelet–Mickiewicz i że nigdy dość różnorodnej agitacji na rzecz polskiej sprawy, subtelnie i pośrednio przedstawiając zakres działań Ligi, podawał w wątpliwość aktywność i sens akcji prowadzonej przez Komitet, zarzucał mu pewną bierność i zajmowanie się raczej Polakami we Francji niż polską sprawą. Oburzyło to zresztą bardzo Bronisławskiego, któremu Rosa przekazała powyższe zarzuty²¹, dopytując się jednocześnie o możliwość bardziej energicznej działalności.

Podskórna rywalizacja emigracyjnych i przyjaznych Polakom francuskich środowisk nie wpłynęła zasadniczo na postawę i działania Rosy. Tak jak pisała w przywołanym już liście do Kazimierza Woźnickiego: najważniejsza była polska sprawa. Nawiazawszy kontakt z paryskimi środowiskami, energicznie włączyła się w działania Komitetu Michelet–Mickiewicz i już pierwsza jej inicjatywa, pierwszy pomysł okazał się sukcesem zarówno praktycznym, jak i propagandowym, wpisując się idealnie w charakter Komitetu kładącego duży nacisk na akcje charytatywne. To w jej gimnazjum w Cahors rozpoczęła się akcja znana pod nazwą *sou polonais*.²² Bronisławski entuzjastycznie przywitał pomysł zbiórki wśród uczniów datków, drobnych, ale regularnych i składanych z sercem, owych *sou* właśnie, na rzecz polskich dzieci, sierot dotkniętych nieszczęściem wojny. Akcja oparta na bardzo prostym pomysle – poruszenia francuskich uczniów losem ich polskich rówieśników i skłonienia do chociażby najdrobniejszej pomocy, która w sumie dać może znaczący, a jak się później okazało nadspodziewanie nawet znakomity efekt, szybko przekroczyła swoim zasięgiem Cahors i uczniów Rosy.

Poszukiwano wsparcia wśród nauczycieli, agitując ich i zachęcając do współpracy prywatnymi kanałami. Rozległe znajomości Rosy, wyniesione jeszcze z École Normale Supérieure, pozwoliły na nawiązanie licznych kontaktów²³ oraz rozszerzenie akcji na znaczącą liczbę szkół. Równolegle prowadzona była również

¹⁸ List z 19 czerwca 1916, *ibidem*.

¹⁹ W. Bronisławski do R. Dufour, 2, 6 czerwca 1916, BPP, ARB, akc. 2825.

²⁰ Listy z 3 maja i 2 czerwca 1916, BPP, ARB, akc. 2882.

²¹ W. Bronisławski do R. Dufour, 26 czerwca 1916, BPP, Archiwum Les Amis de la Pologne (dalej: AAP), akc. 2795.

²² W. Bronisławski do R. Dufour, 26 lutego 1916, BPP, ARB, akc. 2825; NN do R. Dufour, 19 czerwca 1916, *ibidem*; J. Starkowski do R. Dufour, 25 czerwca 1916 roku, *ibidem*.

²³ Pisała o tym do Bronisławskiego nieznaną z nazwiska nauczycielka w liście z 23 sierpnia 1916 roku, informując go o szerokiej akcji agitacyjnej Rosy pragnącej wciągnąć do współpracy jak

działalność edukacyjna, ponieważ ta przede wszystkim charytatywna akcja powiązana została wedle zamysłu Rosy z działalnością propagandową i wychowawczą. Bo, jak pisał do niej Georges Bienaimé, rada dla niej jest jedyna i prosta, jeśli chce pomóc Polsce: mówić o niej i mówić, i jeszcze raz mówić jak najwięcej wśród swoich uczniów.²⁴ Agitacja, rozprowadzanie tekstów pogadanek i konferencji na temat Polski, zainteresowanie akcją nauczycielek z innych collège'ów, o co usilnie prosił ją też Bronisławski²⁵, to najważniejsze i najpewniejsze sposoby przysłużenia się polskiej sprawie. Jednym słowem: przygotowanie opinii publicznej, by poparła polską sprawę, kiedy ta zostanie poruszona na forum dyplomatycznym.

Propagując *sou polonais*, Rosa zwróciła się bezpośrednio do dzieci, do francuskich uczniów, z apelem wydrukowanym i rozpowszechnianym przez Komitet Michelet–Mickiewicz, a zatytułowanym *Pour les petits Français*.²⁶ Poprawiony nieco przez Bronisławskiego²⁷ – ukazał się w marcu 1916 roku, a z Rosy uczynił postać rozpoznawalną nie tylko w środowisku polskim.²⁸

Apel ten zasługuje na uwagę nie tylko z powodu swoich bezpośrednich skutków, dla samej akcji oraz losów jego autorki, ale również jako tekst, w którym ujawniły się wszystkie, bardzo później charakterystyczne, cechy stylu oraz metody działania Rosy Dufour-Bailly. Docieranie do opinii publicznej poprzez odezwy, apele i ulotki to niemal znak firmowy stowarzyszenia Les Amis de la Pologne. Emocjonalne, poruszające, wzywające do zaangażowania w jednostkową akcję. To chyba właśnie wtedy Rosa zrozumiała, że łatwiej jest trafić do serc niż do umysłów i łatwiej zmobilizować ludzką aktywność wokół hasła, akcji, jednorazowego zaangażowania, niż przekonać do systematycznej, żmudnej, codziennej pracy. Taka forma działania pomagała też dotrzeć do osób, które poruszone jakąś kwestią udzielały jej poparcia, chociaż unikały głębszego zaangażowania

największą liczbę nauczycieli, w ramach której rozsyłała do nich listy i informacje o sukcesie *sou polonais* w Cahors. BPP, ARB, akc. 2882.

²⁴ G. Bienaimé do R. Dufour, 7 kwietnia 1916, *ibidem*.

²⁵ Zaangażowanie Rosy w tę agitację oraz prośba o przekazanie listy potencjalnych sympatyków sprawy polskiej pośród nauczycieli spowodowane było tym, że Komitet nie mógł nawiązać z nauczycielami kontaktu oficjalnie, poprzez inspektorów akademii, mógł jedynie szukać z nimi kontaktu prywatnymi kanałami. Listy z 2 lutego, 2, 26 i 30 marca 1916, *ibidem*.

²⁶ Materiały dotyczące działalności organizacji Les Amis de la Pologne i innych organizacji francusko-polskich 1916–1923, rkps Ossolineum, sygn. 14524/II, k. 91.

²⁷ W. Bronisławski do R. Dufour, 3 marca 1916, BPP, ARB, akc. 2825.

²⁸ Zarówno wśród emigracji, jak i w środowisku Francuzów Polsce przychylnych. Po opublikowaniu apelu do młodych Francuzów Kazimierz Woźnicki, jedna ze znaczących postaci polskiego środowiska emigracyjnego, dyrektor Agence Polonaise de Presse, napisał do Rosy nie tylko z wyrazami uznania, ale również z ofertą wszelkiej pomocy, której dla swojej akcji mogłaby potrzebować. 18 marca 1916, BPP, ARB, akc. 2825.

z rozmaitych powodów – braku „społecznikowskiej” duszy czy zaabsorbowania sprawami osobistymi i pracą. Jedna z nauczycielek biorąca udział w *sou polonais* pisała wprost, że nie jest w stanie podjąć stałej współpracy z Komitetem Michelet–Mickiewicz, ale bardzo chętnie rozpropaguje tę jedną akcję wśród swoich uczniów.²⁹

W apelu do małych Francuzów Rosa przypomniała o istnieniu państwa, którego na lekcjach geografii uczniowie już nie poznają, Polski, i istnieniu Polaków, braci w odwadze i radości życia, obrońców europejskiej cywilizacji w starciu z Turcją w XVII wieku, narodu szlacheckiego i pokojowo usposobionego, który uległ potędze sąsiadów, a Francja, odwieczna przyjaciółka Polski, pogrążona w chaosie rewolucji, nie była w stanie przyjść jej z pomocą. Ale polska dusza jest nieśmiertelna i lata niewoli to równocześnie lata walki o odzyskanie wolności. Własnej i innych narodów. Tragiczne wydarzenia ostatniej wojny niosą w sobie nadzieję dla Polski, ale trzeba pamiętać o tym, że jej ziemie stały się teatrem wojny, a to niesie za sobą cierpienie, głód, śmierć. Apel kończył się wezwaniem, by wzorem innych narodów, wzorem Belgów, którzy potrafili wzniesić się ponad własne cierpienie i przyjść z pomocą Polakom, francuskie dzieci nie zapomniały o nadziei, jaką się w nich pokłada i wsparty polskie sieroty. „Vous n’oubliez pas que les orphelins sont nombreux làs-bas; vous n’oubliez pas qu’ils espèrent en vous!”.

Podpisany przez Rosę apel był rozpowszechniany w kilkuset egzemplarzach przez Komitet Michelet–Mickiewicz, ale i przez nią samą wśród zaprzyjaźnionych nauczycieli.³⁰ Wydaje się przy tym, że znacznie większy skutek odnosiła propaganda prowadzona pośród nauczycieli właśnie i dopiero za ich pośrednictwem wśród uczniów niż bezpośrednie zwrócenie się do nich samych. Przynajmniej w pierwszych kilku tygodniach akcji.³¹

Szerszy rozmach nadało jej pojawienie się gazetki, która pierwotnie miała być jakby „organem prasowym” *sou polonais*. Pomysłodawczynią „Journal du sou polonais” była Jadzia Bronisławska, córka doktora Bronisławskiego i uczennica liceum Racine’a w Paryżu, zafascynowana Rosą i uczestnicząca w pro-polskiej propagandzie ojca. W niedatowanym liście z kwietnia 1916 roku³² doktor Bronisłowski pisał o tym pomysłe Rosie, przedstawiając projekty tytułu oraz pierwszego numeru datowanego na 3 maja³³, a także udzielając Rosie pozwolenia

²⁹ NN do W. Bronisławskiego, 23 sierpnia 1916, BPP, ARB, akc. 2882.

³⁰ J. Lobbé do R. Dufour, 14 kwietnia 1916, *ibidem*.

³¹ NN do R. Dufour, 8 maja 1916, BPP, ARB, akc. 2825. Pośrednio świadczą o tym również listy do Rosy uczniów biorących udział w akcji *sou polonais*. M.in. listy z 1, 20, 29 lipca, 23 sierpnia, 6 września 1916, BPP, ARB, akc. 2882.

³² W. Bronisłowski do R. Dufour [kwiecień 1916], BPP, ARB, akc. 2825.

³³ Choć w rzeczywistości ukazał się nieco później, w drugiej połowie maja. W. Bronisłowski do R. Dufour, 18 maja 1916, *ibidem*.

na włączenie się do redagowania gazetki w Cahors, co miało zostać odzwierciedlone w winiecie. Jako redaktorki figurować tam miały Jadzia Bronisławska, uczennica z liceum Racine’a, oraz wybrana przez Rosę uczennica collègue w Cahors.

Gazetka wydawana przy pomocy funduszy Komitetu Michelet–Mickiewicz ukazała się w tysiącu egzemplarzach, później jej nakład wzrósł do około 1200–1300 sztuk³⁴ i rozprowadzana było wśród uczniów i nauczycieli biorących udział w akcji oraz wśród członków i sympatyków Komitetu. W końcu czerwca jedna czwarta nakładu miała swoich stałych abonentów³⁵, a Rosa stała się jej głównym piórem, przejmując tę funkcję stopniowo, począwszy od pierwszego numeru, w którym zamieściła na życzenie Bronisławskiego artykuł wstępny i programowy zarazem.³⁶ Współpraca z „Journal du sou polonais” była pierwszym krokiem do objęcia przez nią stanowiska sekretarza redakcji w „La Pologne”, dwutygodniku, który wyewoluował z „Sou polonais” i który wydawany w języku francuskim przez Komitet i Bronisławskiego w latach 1916–1918³⁷ propagował sprawę polską. Rosa z dużą energią poświęciła się pracy redakcyjnej i dziennikarskiej jednocześnie, co nie było łatwe, zważywszy na to, że cały czas mieszkała w Cahors, a próby przeniesienia się do Paryża, na razie nie powiodły się z bardzo prozaicznej przyczyny – niemożliwości wynajęcia odpowiedniego, pod względem standardu i ceny, mieszkania.³⁸

W niedługim czasie po sukcesie *sou polonais* nazwisko Rosy ponownie wyłynęło w licznych akcjach propagandowych prowadzonych na rzecz polskiej niepodległości za sprawą apelu do nauczycieli oraz publikacji broszurki *Petite histoire de Pologne*. Ta miniaturka, będąca syntezą historii Polski, wydana po raz pierwszy w sierpniu 1916 roku, do wybuchu II wojny światowej doczekała się kilkunastu wznowień i wielu ciepłych recenzji. Jej ojcem duchowym był doktor Bronisławski, a można przypuszczać, że pewną inspiracją – dziełko Henriego Grappina, który w 1915 roku opublikował *Histoire de la Pologne dès origines*

³⁴ W. Bronisławski do R. Dufour, 25 maja 1916, BPP, AAP, akc. 2795; 12 listopada 1916, BPP, ARB, 2882.

³⁵ W. Bronisławski do R. Dufour, 30 czerwca 1916, BPP, AAP, akc. 2795.

³⁶ W. Bronisławski do R. Dufour, 14 maja 1916, BPP, ARB, akc. 2825.

³⁷ W. Bronisławski do R. Dufour, 7 września 1916, BPP, ARB, akc. 2882. Warto wspomnieć na marginesie, że na skutek konfliktu właśnie wokół „La Pologne”, spraw personalnych oraz kierowania redakcją podczas prawie rocznego pobytu Rosy w Rzymie między końcem 1917 a jesienią 1918 roku doszło do zerwania nie tylko współpracy, ale i znajomości pomiędzy Rosą a doktorem Bronisławskim. Listy W. Bronisławskiego do R. Bailly, 6 listopada 1918, BPP, ARB, akc. 2825; 9 listopada 1918, BPP, AAP, akc. 2795.

³⁸ R. Bailly do K. Woźnickiego, 3 grudnia 1916, BPP, AKW, akc. 4354; W. Bronisławski do R. Bailly, 7 listopada 1916, BPP, ARB, akc. 2882.

à 1900. Rosa знаła tę książkę, otrzymała ją od swoich polskich przyjaciół³⁹, jednak w szerokiej akcji propagandowej nie zawsze można było wykorzystać stuosiemdziesięciostronicowe dzieło, stąd pomysł stworzenia miniaturki, która trafić mogła do wszystkich, młodszych i starszych, wykształconych bardziej lub mniej, osób, które chciano zainteresować polską sprawą.

Trzydziestostronicowy wykład pełen ciepłych i wzniosłych słów rozpoczęła od zdania: „nie ma historii bardziej zadziwiającej i poruszającej niż historia Polski”⁴⁰, i poprowadziła w zgodzie z tezą, iż Polacy są wielkim i godnym szacunku narodem, z tradycją własnej państwowości i chwałą przeszłych zwycięstw, narodem o wielkich osiągnięciach kulturalnych, przywiązaniem do wolności i tolerancji, wielkich wartości bliskich także Francuzom, narodem, który na skutek spłotu nieszczęść wewnętrznych i zewnętrznej agresji utracił własne państwo, ale który na odbudowę tego państwa jak najbardziej zasługuje.

Emocjonalna w treści broszurka jest mistrzowskim przykładem syntezy, popularnej i trafiającej do serc czytelników, którzy nie byli obeznani wcześniej z prezentowanym w niej tematem. Na kilkunastu stronach udało się Rosie ująć momenty chwały narodu polskiego, a jednocześnie pominąć zrećcznie ciemniejsze strony naszej historii. Za upadek państwa polskiego obwiniała bardziej obcych monarchów na naszym tronie i sąsiednie potęgi niż wady ustroju, wprost pisząc: „ces étrangers ont causé la ruine de la Pologne”.⁴¹

W tym swego rodzaju wezwaniu do wsparcia polskich dążeń niepodległościowych skierowanym od Francuzów odwoływała się nie tylko do sentymentów, ale również do interesów francuskich, które, zdaniem Rosy, wymagały, aby silna Polska była sojuszniczką i zabezpieczeniem Francji okrążającym państwo niemieckie od wschodu. Fobia antyniemiecka Rosy już wtedy dała o sobie znać, w tym kontekście sytuując, przynajmniej częściowo, jej zainteresowanie sprawą polską i tak energiczne poparcie dla propolskiej propagandy. Jak pisała w swojej historii, przywołując słowa Bismarcka: „une Pologne forte, c'est une armée française sur Vistule”.⁴²

Podobne w tonie były również odezwy do nauczycieli⁴³ opublikowane na łamach „La Pologne”. Odezwy miały na celu podtrzymać i ożywić akcję *sou polonais* oraz jednocześnie zachęcić nauczycieli do przypominania dzieciom o losie

³⁹ W. Bronisławski do R. Dufour, 18 marca 1916, BPP, ARB, akc. 2825; G. Bienaimé do R. Dufour, 27 maja 1916, BPP, ARB, 2882.

⁴⁰ R. Dufour-Bailly, *Petite histoire de Pologne*, Paryż 1926, s. 3.

⁴¹ *Ibid.*, s. 10.

⁴² *Ibid.*, s. 18.

⁴³ Eadem, *Appel aux éducateurs*, Paris, wrzesień 1916; R. Dufour-Bailly, A. Lémonier, *Aux instituteurs*, Paris, maj 1917. Obie rozeszły się w nakładzie około 10 tysięcy egzemplarzy. J. Januszewski, *Rosa Dufour Bailly*, „La République Polonaise” 1917, nr 3; też: W. Bronisławski do R. Dufour, 14 lutego, 12 marca 1917, BPP, ARB, akc. 2795.

Polski i jej prawie do niepodległości.⁴⁴ Ukazały się już w chwili, kiedy zaangażowanie Rosy w pracę na rzecz Polski i jej współpraca z Komitetem nabrały charakteru „pełnoetatowego”. Obowiązki sekretarza redakcji „La Pologne”, współorganizowanie konferencji, odczytów, wieczorków Komitetu Michelet–Mickiewicz oraz Ligi Francuskiej na rzecz Wolnej Polski, kierowanie akcją zbiórki pieniędzy na polskie sieroty, *Petite histoire de Pologne* – wszystko to wciągnęło ją bez reszty.

Jej zaangażowanie i aktywność nie pozostały niezauważone. Podziękowania, wyrazy sympatii i podziwu przesyłali jej zwykli ludzie i polscy działacze emigracyjni⁴⁵, od pracy nie oderwały jej ani sprawy osobiste, ani zawodowe, a oddanie bez reszty pracy stanie się później jej znakiem firmowym, sprawi, że Rosa Bailly i Les Amis de la Pologne to niemal nierozzerwalna całość.

16 października 1916 roku Rosa wychodzi za mąż za porucznika armii belgijskiej Ernesta Bailly. Warto wspomnieć, że w dużej mierze to dzięki doktorowi Bronisławskiemu doszło do realizacji planów ślubnych Rosy i jej narzeczonego. Bez energicznej pomocy Bronisławskiego, osobistego zaangażowania w załatwianie formalności, użyczenia Rosie swojego paryskiego adresu, niezbędnego z powodów proceduralnych do zawarcia ślubu, narzeczonemu byłoby trudno przełamać opór biurokratycznej materii, jej wymogów, podwójnie uciążliwych z powodu wojennych warunków oraz ślubu z cudzoziemcem, którego ojczyzna znajdowała się pod niemiecką okupacją.⁴⁶ Nie wpłynęło to jednak w żaden sposób na poziom zaangażowania Rosy w prace propagandowe i charytatywne. Przez półtora roku usiłowała też godzić swoją działalność publiczną z pracą w szkole w Cahors, dość szybko okazało się jednak, że nie była w stanie fizycznie podjąć wziętym na siebie obowiązkom.

Jesienią 1917 roku wyczerpana pracą, w stanie pewnego, nerwowego pobudzenia, mając kłopoty z sercem i chora na astmę, stojąc w obliczu dylematów, których chyba nie przewidywała, nawiązując w drugiej połowie 1915 roku korespondencję z Komitetem Michelet–Mickiewicz, wyjechała wraz z mężem, rekon-

⁴⁴ W. Bronisławski do R. Dufour, 21 sierpnia 1916, BPP, ARB, akc. 2882; 14 lutego, 4 kwietnia 1917, BPP, AAP, akc. 2795.

⁴⁵ Np. listy od: Agence Polonaise Centrale de Lausanne, 28 czerwca 1917, BPP, AAP, akc. 2795; G. Bienaimé, 7 kwietnia 1916, BPP, ARB, akc. 2825; Komitet Pomocy dla Ofiar Wojny w Polsce, 22 stycznia 1917, BPP, AAP, akc. 2795; Laland, 6 grudnia 1916, BPP, AAP, akc. 2795; K. Woźnicki, 18 marca 1916, BPP, ARB, akc. 2825. Też: W. Śl a d k o w s k i, *Opinia...*, s. 138; por. również przypis 16.

⁴⁶ Jednak świadkiem ze strony panny młodej była na tymże ślubie żona G. Bienaimé, Polka, można byłoby więc powiedzieć, iż w równowadze utrzymywała Rosa bliskie stosunki z tymi dwiema, najważniejszymi dla jej polskiej edukacji i początków działalności publicznej, osobami.

walescentem po ciężkiej ranie wojennej, do Rzymu⁴⁷ i tam podjęła kilka kluczowych decyzji, które zadecydowały o jej dalszym życiu.

Kilkumiesięczny pobyt w Rzymie w bliskim kontakcie ze środowiskiem polskim, pobyt, podczas którego rozpoczęła systematyczną naukę języka⁴⁸, przekonał ją, że zaangażowanie w polskie sprawy nie było epizodem, że nie wynikało z wojennej, nadzwyczajnej sytuacji, że chce pozostać w kręgu polskich spraw również w nowych, powojennych okolicznościach. Po powrocie z Włoch rozstała się z mężem i zawodem nauczycielki literatury francuskiej, przenieśli się do Paryża i zdecydowała związać z Polską więzami najsilniejszymi i najbardziej trwałymi ze wszystkich, jakie w swoim życiu zadzierzgnęła, zakładając stowarzyszenie *Les Amis de la Pologne*, organizację, która stała się sensem jej życia. Ale to już zupełnie inna historia...

Nieco ponad dwa lata, podczas których Rosa Dufour-Bailly działała w licznych organizacjach, na wielu polach propagując niezmordowanie ideę Polski niepodległej, kiedy zaangażowała się w agitację na jej rzecz, kiedy zaczęła poznawać ją oraz cenić, kiedy zetknęła się z wieloma wspaniałymi ludźmi, z literaturą, którą później pokochała, z historią, którą podziwiała, z polską duszą, która stała się jej bardzo bliska, mimo że nigdy nie przyglądała się Polakom i Polsce bezkrytycznie, te dwa wojenne lata okazały się najważniejsze, najbardziej brzemiennie w skutki dla całego jej życia. Wtedy to narodziła się jedna z najwierniejszych i najzagorzalszych admiratorek Polski, założycielka *Les Amis de la Pologne*, niestrudzona propagatorka polskiej kultury, języka, literatury we Francji, tłumaczka poezji i wielbicielka Kresów. Jednym słowem – Różyczka. Bo chociaż to miano nadał jej Tadeusz Boy-Żeleński kilka lat później, to właśnie wojenne lata uczyniły z nauczycielki literatury francuskiej w gimnazjum w Cahors Różyczkę, jedyną w swoim rodzaju przyjaciółkę Polski, o której już w 1917 roku pisał w „*La République Polonaise*”⁴⁹ J. Januszewski:

[...] to też nie tylko my tutaj, na obczyźnie, ale cały naród polski uczci wdzięcznością bezinteresowną i szlachetną pracę siostry-cudzoziemki.

⁴⁷ Notatka Rosy Bailly, rkps Ossolineum, syg. 14522/II, k. 93; *Inspection Académie du Lot* do R. Bailly, 3 lutego 1918, BK, sygn. 12766, k. 24–25.

⁴⁸ Choć pierwsze próby podjęła jeszcze 1916 roku, a doktor Bronisławski polecał jej jako nauczyciela mieszkającego w Cahors pana Landy. W. Bronisławski do R. Dufour, 27 maja 1916, BPP, ARB, akc. 2825; J. Bronisławska do R. Dufour, b.d., *ibidem*. Regularną naukę rozpoczęła podczas pobytu w Rzymie, a jej nauczycielką była Halina Osuchowska. R. Bailly, *O znaczeniu przekładów literackich i o trudnościach z nimi związanych*, Wrocław 1975.

⁴⁹ „*La République Polonaise*”, 1 września 1917.

RÉSUMÉ

Rosa Bailly (1890–1976) pendant la Grande Guerre a renoncé à sa carrière universitaire pour se consacrer à la défense de la cause polonaise. En février 1916, lors des luttes pour Verdun, un article de journal dont l’auteur reprochait aux Français d’oublier la Pologne, détermine sa vie. Elle commence aussitôt parmi ses collègues, ses élèves et leurs familles son action pour l’indépendance de la Pologne. En 1916 elle fait paraître une «Petite Histoire de Pologne» et elle est la principale rédactrice d’une revue illustres «La Pologne». Elle dirige une action d’aide aux orphelins polonais et après la guerre elle donne à son activité une forme officielle en créant la société des «Amis de la Pologne».